



# *Odwiedziny Świętego Mikołaja*



Szkoła Podstawowa nr 2

*Nastala zima, a wszystkie zwierzątka pochowały się do norek. Mikołaj wraz ze swoją żoną w przytulnej chatce siedzieli przy kominku.*






*Staruszek przeprosił małżonkę i udał się do stajni przygotować renifery do lotu. Jeszcze tego wieczoru spakował wielki czerwony wór.*



*Usadowił się w saniach, popędził renifery  
i wyruszył w drogę.*

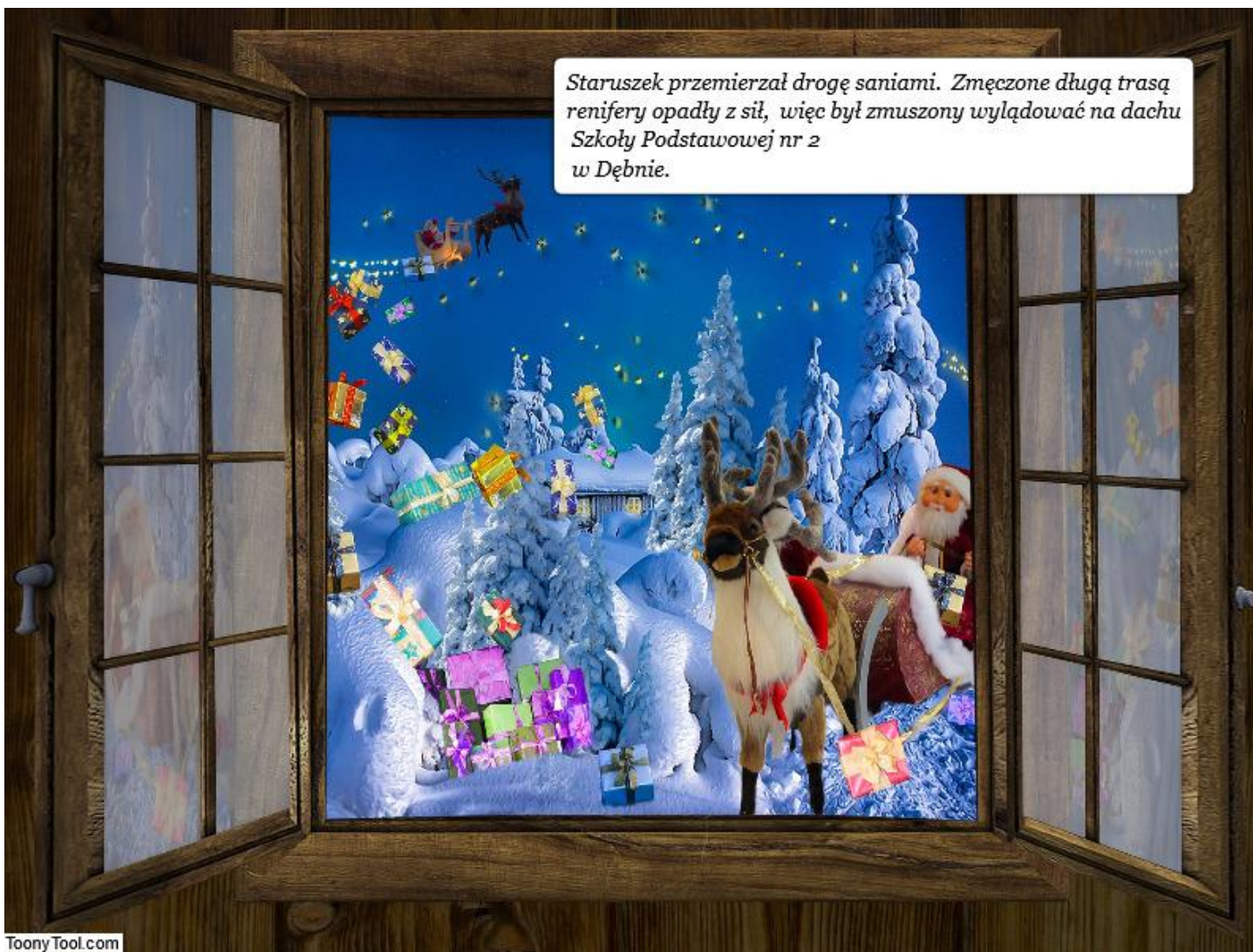




*W tym czasie dzieci ze szkół podstawowych w Dębnie pisały listy do Św. Mikołaja. Uczniowie bardzo się cieszyli, że zbliżają się mikołajki. Wierzyli w to, że mogą się urzeczywistnić ich marzenia.*



*Staruszek przemierzał drogę saniami. Zmęczone długą trasą renifery opadły z sił, więc był zmuszony wylądować na dachu Szkoły Podstawowej nr 2 w Dębnie.*





*Mikołaj wyjął z kieszeni swój mikołajofon i zadzwonił po pomoc.  
Ale, niestety, nikt nie odbierał telefonu.*





Mikołaj wszedł do szkoły, a gdy ujrzały go dzieci, bardzo się ucieszyły. Podbiegły do niego i najodważniejsze z nich zapytało:  
- Co tutaj robisz Mikołaju?  
- Moje renifery muszą odpocząć, więc postanowiłem wejść do środka - odparł staruszek.  
- Jak długo z nami zostaniesz? - zapytało kolejne dziecko.  
- Dopóki moje renifery nie wypoczną. Potrzebuję noclegu dla siebie i schronienia dla moich reniferów. Czy mogę przenoćować w waszej szkole?- zapytał Mikołaj.  
- Tak! - wykrzyknęły dzieci z entuzjazmem.

*Mikołaj wyjął z kieszeni swój mikołajofon i zadzwonił po pomoc.  
Ale, niestety, nikt nie odbierał telefonu.*





Uczniowie zaprowadzili Mikołaja do gabinetu pani dyrektor i poprosiły o pomoc. Po namyśle pani dyrektor wskazała Mikołajowi miejsce, w którym mógłby przenocować. Które? Zachowamy tę informację w tajemnicy.

Rano, kiedy jeszcze uczniów nie było w szkole, staruszek przygotowywał prezenty dla uczniów. Pomógł nauczycielom ubrać choinkę i nawet poprowadził kilka lekcji. Uczniowie nie odstępowali Mikołaja na krok. Niestety, Mikołaj musiał udać się w dalszą drogę.







I choć było nam wszystkim smutno z powodu rozstania, rozumieliśmy decyzję Mikołaja. Przecież na całym świecie dzieci z utęsknieniem na niego czekały.